

MALEŃKA DROGA MIŁOŚCI

Jezu, Maryjo kocham Was, ratujcie dusze



Pan Jezus do Siostry Konsolaty



Czy wiesz na czym polega czystość twego aktu miłości? Na tym, byś nie mieszała z nim nawet jednej myśli, ponieważ mo

żesz w tym samym czasie kochać sercem, a umysłem myśleć o czymś innym.

Otóż czystość aktu miłości wyklucza wszelką myśl, wymaga dziewictwa umysłu. Zrozumiałaś? Takiej miłości chcę od ciebie.

Z Orędzia miłości Serca Jezusa do świata

W NUMERZE:

ROCZNICA INAUGURACJI DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA KONSOLATA	2
DUSZE MALEŃKIE MAJĄ KOCHAĆ,	6
ADORUJEMY JEZUSA EUCHARYSTYCZNEGO	9
Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA :	15
♦ RELACJA ZE SPOTKANIA ARCYBISKUPA WARMIŃSKIEGO KS. DRA WOJCIECHA ZIEMBY Z CZŁONKAMI STOWARZYSZENIA „KONSOLATA”	15
♦ SPRAWOZDANIE PREZESA SK Z ROCZNEJ DZIAŁALNOŚCI	17
Z EWANGELII ŚWIĘTEGO JANA	18
KRZYŻÓWKA ADWENTOWA	19
INFORMACJE DLA WSPÓLNOTY	20

ROCZNICA INAUGURACJI DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA „KONSOLATA”

(RELACJA ZE SPOTKANIA NAWIĄZUJĄCA DO HOMILII WYGŁOSZONEJ PRZEZ
JE ARCYBISKUPA WARMIŃSKIEGO KS. DRA WOJCIECHA ZIEMBY)



*cie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić i stanąć przed Synem Człowieczym, przypomniał, że czuwanie albo oczekiwanie, o którym mówi Pan Jezus w Ewangelii jest nawiązaniem do starotestamentalnego wyrażenia *Dzień Pański*. Wymieniając znanych proroków ze Starego Testamentu Ks. Arcybiskup wskazał miejsca, gdzie jest mowa o Dniu Pańskim, oznaczającym m. in. oczekiwanie na taką chwilę, kiedy Pan Bóg zainterweniuje na rzecz narodu wybranego, zwłaszcza w trudnościach, klęskach, niepokojach, cierpieniach. Dlatego oczekiwano na Dzień Pański z radością i nadzieją.*

W sobotę, 27 listopada, w pierwszą rocznicę rozpoczęcia działalności Stowarzyszenia Konsolata na rzecz Wspólnoty Dusz Najmniejszych, odbyła się radosna uroczystość pozwalająca nam wszystkim dostrzec Boże błogosławieństwo, którym nas Bóg obdarza. Powodem do radosnego przeżywania tego dnia była obecność pośród nas JE Arcybiskupa Warmińskiego Ks. dra Wojciecha Ziemy. Podczas uroczystej Eucharystii skierował On swoje pasterskie Słowo, nawiązując do zbliżającego się czasu Adwentu. Nawiązując do fragmentu Ewangelii św. Łukasza: *Czuwajcie więc i módl-*

Ks. Arcybiskup w dalszej części homilii wyjaśniał, że z biegiem czasu to oczekiwanie na Dzień Pański - przyjście Pana nabrało w rozumieniu Izraela charakteru pewnej konieczności dla Pana Boga. Pan Bóg musi – wyjaśniał Kaznodzieja - ratować Izraela, bo to jest Jego lud związany z Nim przymierzem. Czy Pan Bóg musi? Odpowiedź na to pytanie dają, według Ks. Arcybiskupa, wspomniani wcześniej prorocy, którzy zwracają uwagę na to, że owszem, Bóg przyjdzie wybawić swój lud.

Tam, gdzie jest Bóg, mówił dalej Kaznodzieja, następuje najpierw przywrócenie porządku naruszonego przez grzech. Nie ma innego przyjścia Pana Boga. Tam, gdzie jest Bóg, tam jest porządek. A więc oczekiwanie na przyjście Pana jest słuszne. I modlitwa słuszna. Ale trzeba się liczyć z tym, że tak, jak zapowiadał święty Jan Chrzciciel nad Jordanem, *Prostujcie ścieżki dla Pana*, tak najpierw trzeba uporządkować siebie, uporządkować świat, w którym żyjemy. Dopiero wtedy Pan przychodzi. A jeżeli sami tego nie zrobimy, Pan Bóg ten porządek zaprowadzi. I dlatego prorocy mówią w ten sposób o Dniu Pańskim *Dmijcie w róg na Syjonie, a wołajcie na górze Mejskiej, niechaj zadrżą wszyscy mieszkańcy kraju, bo nadchodzi Dzień Pański, bo jest już bliski* – tak mówi prorok Joel. Ks. Arcybiskup zwrócił tu uwagę na wyczuwaną pewną grozę, bo przychodzi Pan, który wszystko uporządkuje. Kolejny zacytowany przez Kaznodzieję fragment to wypowiedź proroka Abdiasza *Albowiem bliski jest Dzień Pański. Przeciwno wszystkim narodom. Albowiem, jak ty czyniłeś tak będą postępować wobec ciebie. Odpowiedzialność za czyny twoje spadnie na twoją głowę*. Przyjście więc Pana oznacza tu rzeczywiście przyjście Zbawiciela, ale przede wszystkim przyjście, jako sędziego. Bóg jest sędzią. Dlatego należy oczekiwać Dnia Pańskiego ze świadomością sądu.

Te myśli – mówił Ks. Arcybiskup - będą przewijać się w czytaniach

w okresie Adwentowym, które będą przypominały o oczekiwaniu na przyjście Pana, ale jednocześnie będą ostrzegały, że przyjście Pana jest równocześnie sądem. A jeżeli tak jest to nie dla wszystkich Dzień Pański będzie dniem radosnym. Wyrok nie zawsze jest szczęśliwy. Szczęśliwy dla niewinnych, dla sprawiedliwych. Ale dla tych, którzy mają nieczyste sumienie, wyrok Sędziego może być inny.

Nawiązując do Nowego Testamentu, Kaznodzieja wyjaśniając rozumienie Dnia Pańskiego wspominał, że tu ten Dzień nabiera charakteru końca tego świata, który nastąpi niespodziewanie. I tak, św. Paweł mówi w Liście do Tesaloniczan: *Sami bowiem dokładnie wiecie, że Dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy. Jak złodziej zaś przyjdzie Dzień Pański, w którym niebo ze światem przemienie. Gwiazdy się w ogniu rozsypią a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione*. Natomiast Księga Objawienia św. Jana Dzień Pański ukazuje jako spotkanie z Chrystusem, który zwiastuje nadzieję. Czytamy tam między innymi *Doznałem zachwycenia w Dzień Pański. I posłyszałem za sobą potężny głos, jak gdyby trąby. I odwróciłem się. Ujrzałem kogoś podobnego do Syna Człowieczego. A On położył na mnie prawą rękę mówiąc: Przestań się lękać. Jam jest Pierwszy i Ostatni i Żyjący. Byłem umarły. A oto jestem żyjący na wieki wieków. I mam klucze śmierci i otchłani*. To Chrystus posłany przez Ojca. Zbawiciel, ale jednocześnie Sędzia. *Przestań się lękać*. To

do sprawiedliwych. Natomiast o niesprawiedliwych mówi Ewangelia Świętego Mateusza powtarzając słowa Pana Jezusa, że *zostaną odrzuceni precz z dnia ostatecznego rozstrzygnięcia*. A inny fragment Księgi Objawienia przedstawia Dzień Pański z radością i nadzieją. *I będą oglądać Jego oblicze. A Imię Jego na ich czołach. I odtąd już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca. Bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi. I będą królować na wieki*.

Powyższe fragmenty Pisma świętego – kontynuował dalej Ks. Arcybiskup – ukazują, że chrześcijanin zawsze powinien być człowiekiem, który czuwa, który umie przewidywać skutki swojego życia. Chrześcijanin wie, że przyjdzie czas sądu i rozstrzygnięcia. I z tego, co czyni dzisiaj, będzie się musiał rozliczyć w przyszłości. A kiedy? Tego dnia nie znamy. Święty Marek zapisał *Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie*. W innym miejscu ten sam ewangelista napisał *Czuwajcie więc, bo nie wiecie kiedy Pan domu przyjdzie; z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów czy rankiem*.

Chodzi o oczekiwanie, o czuwanie – wyjaśniał Kaznodzieja - które jest bardzo bliskie naszemu pojęciu czujności. Oczekujemy, jako osoby obdarzone rozumem, zdolne do myślenia, do przewidywania skutków, np. oczekiwanie na burzę - przygotowujemy się, aby się nic złego nie stało; oczeki-

wanie na gości - przygotowujemy się aby gości przyjąć; oczekiwanie na starość, chociażby w postaci wysłużenia emerytury. Także oczekiwanie na śmierć – człowiek normalnie myślący wie, że jest prawo przemijania i prawo śmierci, czyli przejścia do przyszłego życia, do którego też trzeba się przygotować.

Oczekiwanie oznacza działanie. Wzorem tu nam jest – mówił dalej Ks. Arcybiskup - Najświętsza Maryja Panna. Której Archanioł Gabriel nie zaskoczył. Owszem zaskoczył posłaniem od Pana, dlatego zapytała, jak się to stanie? Ale Ona była gotowa do zadania tego pytania. I gotowa do odpowiedzi: *Oto ja służebnica Pańska*. Artyści wyrażając tę myśl, że wielkość Matki Najświętszej polegała na tym, że Ona umiała czuwać, prowadziła życie, które było pełne czujności, jakby nasłuchiwania na głos Boży – przedstawiają najczęściej Maryję Pannę w chwili Zwiastowania w pozycji modlitwy, na klęczniku, z Księgą, z Psalterzem. Bo modlitwa jest tym najbardziej wyraźnym znakiem tego, że człowiek umie czuwać, rozmawia z Bogiem i pragnie, by Pan Bóg mówił mu a on słucha.

W sensie najbardziej pełnym, religijnym, – dowodził Kaznodzieja - oczekiwanie to czekanie na przyjście Pana Zbawiciela i Sędziego. Oczekujemy na przyjście Jezusa z pełną świadomością, kim jest Jezus, Mesjasz. On przyjdzie jako sę-

dzia, Ale przyjdzie, aby nas wyba-
wić. Chrześcijańskie oczekiwanie ma
charakter radosnego, pełnego nadziei
oczekiwania na przyjście Mesjasza
Zbawiciela. On przychodzi jako sę-
dzia, ale i jako lekarz, jako szukający
owiec, tych, które zginęły, aby
wszystkie doprowadzić do Ojca.

Na koniec Ks. Arcybiskup powie-
dział, że takie właśnie jest nasze ży-
cie. Jest ono ciągłym pragnieniem,
aby być lepszym, by osiągnąć dosko-
nałość w życiu moralnym. Już nie
oczekujemy, jak człowiek Starego
Testamentu, że przyjdzie Bóg, nie
wiadomo kiedy. My to spotkanie mo-
żemy wyprosić, możemy jakby zreali-
zować je i to bardzo często. Przyjdź
Panie Jezu, w swoim Słowie poprzez
Pismo Święte, w Eucharystii – to
spotkanie najpełniejsze, w sakra-
mencie Pokuty - spotkaniu oczyszczają-
cym, w sakramencie Namaszczania
Chorych – spotkaniu umacniają-
cym na drogę, często tę ostateczną.
To jest oczekiwanie na sędziego, ale
sędziego, który wprowadza porządek
do naszego serca, kiedy je otworzy-
my i kiedy poddamy całą swoją wolę
Chrystusowi Zbawicielowi, który jest
w Kościele i przez Kościół działa.
Kto tego rozeznania nie ma może
łatwo pobłądzić i oczekiwać tego
przyjścia, które nigdy nie nastąpi.

To jest jakby kanał działania Boże-
go, uporządkowany, poprzez Chry-
stusa. Nie ma innego Pośrednika łą-
ski – przypomniał Kaznodzieja - tyl-
ko Chrystus. Ten, który założył Ko-
ściół i działa w Kościele poprzez sa-

kramenty święte, poprzez swoją
obecność w ludzie Bożym, zjedno-
czonym w modlitwie a zwłaszcza
w Eucharystii. Te wszystkie pragnie-
nia i oczekiwania możemy i powin-
niśmy włączyć w historię zbawienia,
w to, co się już stało, o czym czyta-
my w Piśmie Świętym, poczynawszy
od patriarchów, poprzez proroków,
apostołów. W historię zbawienia,
która trwa, która nieustannie aktuali-
zuje się dla wszystkich, którzy tego
pragną.

Czuwajcie, - kończył Ks. Arcybi-
skup - czyli wykorzystujcie ten czas,
który Pan Bóg daje do naszej dyspo-
zycji, aby włączyć się w zbawczy
bieg historii zbawienia. W ten nurt,
który oczyszcza i zbawia. Włączyć
się w historię zbawienia, która może
i powinna stawać się także i naszą
historią zbawienia. Tak jak Matka
Najświętsza. Żyła gdzieś tam w Na-
zarecie, nikomu nieznana. Ale mo-
dliła się, czytała Pisma i uczyła się
tej wielkiej umiejętności, można po-
wiedzieć geograficznej, by wiedzieć,
którędy płynie rzeka historii zbawie-
nia. I jedynym Jej pragnieniem było,
by w tej kreślonej przez Boga histo-
rii zbawienia, Jej życie też się zna-
zło. I tak się stało. Powiedziano
o Niej *Błogosławiona jesteś, któraś
uwierzyła*. Za Jej przyczyną prośmy,
- zakończył Kaznodzieja - by nasze
życie było takim czuwaniem abyśmy
w tej odwiecznej historii zbawienia
znaleźli się, byśmy swojego życia
nie utracili, ale odnaleźli w Bogu,
w Jego Synu, Zbawicielu, Jezusie
Chrystusie.

DUSZE MALEŃKIE MAJĄ KOCHAĆ, TO WSZYSTKO!

KONFERENCJA NA ADWENT

Czas Adwentu może być dla duszy bardzo owocnym czasem jej rozwoju. Jeśli tylko dusza tego zapragnie i będzie się o to starała, Bóg udziela łaski, by mogła w niej dojrzewać Jego miłość.

Spójrzmy na Maryję. Owocem miłości jej Serca i Serca Bożego zjednoczonego z Nią jest Jezus. Jest to wielką i niepojętą tajemnicą ten cud Wcielenia. Wskazuje on jednak na rzecz niezmiernie istotną, która i dla nas jest najważniejsza. Człowiecze serce - małe, słabe - zostało przygotowane, by przyjąć Bożą Miłość. Przez całe swoje życie Matka Najświętsza niejako doskonaliła się w miłości Boga. Całe Jej życie to kroczenie ku zjednoczeniu. Umiłowała Boga miłością największą, najgorętszą. Wspierana łaską, pozwalając na jej działanie, ukształtowana została przez Miłość.

Miłość ta najpierw poczęła Ją - Maryję. Stwarzając z samej siebie, stworzyła Cud natury - doskonałą duszę, mającą swoje źródło w Miłości Boga. Powstała z Niej. Dzięki błogosławieństwu, jakie spoczywało na rodzie, z którego wyrosła Maryja, mogła Ona wzrastać w Bożej Miłości, a w genach przekazane było tylko to, co najlepsze, co święte.

Nie należy się temu dziwić, bowiem Bóg na Matkę swego Syna chciał powołać stworzenie doskonałe. I tak się też stało.

Maryja żyła mając czystą duszę, dziewicze serce, które znało tylko miłość ku Bogu. a Jej postać miała harmonijne, doskonałe rysy. Była piękna, choć w pewien sposób Bóg nieco to piękno ukrył. Piękno zewnętrzne łączyło się z pięknem wewnętrznym, niejako uzupełniając się o nie. Można powiedzieć, że piękno duszy Maryi promieniowało na całą Jej postać, uzewnętrzniając się i czyniąc Ją jeszcze piękniejszą. To piękno wnętrza sprawiało, że cała postać nabierała szlachetnego wyglądu. Rysy twarzy delikatne i doskonałe w swych proporcjach. Jednak nie należy mylić tego piękna z pięknem w kanonach ludzkiego myślenia. Bowiem w Jej przypadku z całej postaci biła czystość, która patrzącym na Nią niejako nakazywała szacunek.

Jest wiele pięknych kobiet. Jednak często w ich pięknie wyczuwa się pychę, zarozumiałość, jakąś formę nieczystości, nieszczerości. To nie musi być kobieta grzeszna - dawniej nazywana jawno grzesznicą. Jednak nie da się człowieka rozpa-

trywać oddzielnie od jego duszy. Stanowi z nią jedność. Wyczuwa się to, co wewnątrz, bowiem wewnątrz ma wpływ na zewnętrzny wygląd, zachowanie, sposób bycia.

Maryja jest jedynym człowiekiem, który w tak doskonały sposób łączył piękno wewnętrzne z zewnętrznym. Od całej postaci biło piękno zawierając w sobie prostotę, czystość, delikatność, łagodność, pokorę, miłość. A przy tym jeszcze doskonale rysy, proporcje. To wręcz niebywałe, jak bardzo wewnątrz człowieka rzeźbi jego ogólny zewnętrzny wygląd. Maryja odpowiedziała na łaskę. Otworzyła się na nią i przyjęła. Odpowiedziała na wezwanie Miłości. Umiłowała Boga tak, jak żaden człowiek na świecie. A z każdym dniem Jej miłość jeszcze się doskonaliła i wzrastała.

Gdy Bóg uznał, iż nadszedł czas, iż nastąpiła pełnia czasów, a „naczynie” zostało doskonale ukształtowane, cały zstąpił ze swoją miłością do tegoż naczynia. Miłość, jaka była kierowana ku Niebu z Serca Maryi niejako „ściągnęła” Jego Miłość. Serce Maryi całe należało do Boga i było w Nim. Przemienione przez Niego stawało się sercem już nie zwykłym, ludzkim, ale sercem przemienionym doskonale Bożą Miłością. W nim była Miłość Boga. Bóg złączył swoją Miłość z miłością tego maleńkiego serca. Zjednoczył Serce Maryi ze swoim.

Owoce tej miłości, cudu zjednoczenia było poczęcie i zrodzenie Jezusa. Tylko Miłość (pisana wielką literą) ma tę możliwość rodzenia. Tylko Bóg, który jest Doskonałą Miłością, rodzi, stwarza. Tylko Bóg. Jeśli dusza pragnie, by w niej narodził się Jezus, powinna prosić o to Boga. Jednak to nie wszystko. Dusza ta powinna prosić o łaskę Bożej Miłości w jej sercu. Powinna pragnąć i dążyć z całych sił, całą wolą swoją i sercem do zjednoczenia z Bożym Sercem. Powinna zaprosić Maryję, by to Ona uzupełniając braki tej duszy, kochała w niej Boga. By z jej zwykłej, ludzkiej duszy płynęła do Nieba miłość doskonała, jaką ma Maryja. To miłość Matki Najświętszej „przyciągnie” Boga, wzruszy do tego stopnia, że obejmie on tę duszę swoją miłością i jednocząc się z miłością Maryi zrodzi Syna. Poprzez Maryję przyjdzie do tej duszy Jezus - Syn Boga.

Dusze najmniejsze są prawdziwie najmniejsze. Ich miłość zatem też jest maleńka. Nie ma w sobie mocy, siły, wytrwałości. Dusza najmniejsza z samej racji bycia najmniejszą otrzymuje od Boga „prawo” oczekiwania wszystkiego z Nieba. Tak, jak w rodzinie, najmłodsze dzieci otrzymują od rodziców wszystko. Zatem dusze najmniejsze mogą i powinny we wszystkim polegać na Maryi jako swojej Matce i na Bogu jako Ojcu.

Jako, że Matka jest z natury bliżej dziecka, szczególnie tego maleństwa, które karmi piersią, dlatego dusze najmniejsze powinny całe oddać się Maryi, by ten czas Adwentu przeżyć razem z Nią. By Ona w nich mogła kochać Boga, jednoczyć serce z Jego Sercem, łączyć swoją miłość z Jego Miłością. By w końcu Bóg rozczulony, wzruszony tą cudowną miłością, mocą Ducha Świętego zrodził na nowo w duszy swego Syna Jezusa.

To nie naszą mocą, nie naszą siłą, nie naszymi staraniami, wysiłkami, ale łaską otrzymaną z Nieba zrodzony może zostać Jezus w nas. My natomiast mamy o to prosić, otwierać się na łaskę miłości Maryi w nas, zapraszać Ją do siebie nieustannie i błagać, by Ona w nas mieszkając czyniła za nas wszystko. Mamy Jej pozwalać czynić wszystko. W tym powinien być nasz wysiłek, trud i poświęcenie. Dla Niej zrezygnować z siebie, by Ona w nas żyła. A Duch widząc Maryję w naszej duszy, widząc swoją odwieczną Oblubienicę, zstąpi na Nią w nas.

Zatem, czas Adwentu niech będzie czasem dążenia do zjednoczenia duszy z Bożym Sercem. Jednak dusze nasze są maleńkie, więc całą swoją ufność mamy pokładać w Maryi. Ją zapraszać, by zamieszkała w nas i by to Ona w nas kochała Boga wielką, doskonałą miłością

i jednoczyła swoje Serce w naszym z Jego Sercem. Prosić i błagać, by z naszych serc płynęła Jej miłość ku Niebu i w ten sposób zapraszała Boga do serca. On zaś widząc w naszej duszy odzwierciedlenie swojej Matki, przyjdzie, by począć na nowo Jezusa. My mamy kochać. To wszystko. Miłość jest wszystkim. Niczego więcej nie trzeba. Tylko kochać i przyjmować Bożą Miłość do serca.

Niech Bóg błogosławi nas na ten piękny czas oczekiwania. Niech nasze serca przepełni Miłość rodząca, stwarzająca, odradzająca, miłość, która jako jedyna jest płodna i ma moc dawania życia.



ADORUJEMY JEZUSA EUCHARYSTYCZNEGO

Panie Jezu Chryste, jesteś żywy i prawdziwy pośród nas, ale był taki czas, kiedy cały naród oczekiwał Twojego przyjścia. Chcemy dzisiaj przypomnieć sobie czas oczekiwania na Twoje narodzenie. Przez wiele tysięcy lat naród izraelski, naród wybrany usposabiał swoje serca na Twoje przyjście. A gdy przyszedłeś, rodząc się w Betlejem, tak niewielu rozpoznało w Tobie obiecanego Mesjasza, Syna Bożego. I nam, Panie Jezu, grozi to samo, bo możemy również oczekiwać na Twoje narodzenie, a gdy przyjdiesz, serca wielu mogą być nie przygotowane, mogą być zamknięte. Dlatego już dzisiaj pragniemy Cię prosić, abys dotknął naszych serc, abys przyjął dar serca każdego z nas. Po to, by poddać je formacji, by usposobić je tak, jak usposobiłeś serce Maryi, serce św. Józefa, także serce pasterzy w Betlejem na przyjęcie Ciebie. Bądź uwielbiony, Jezu, w tej tajemnicy Bożego Narodzenia. Bądź uwielbiony, Jezu, który pragniesz i w dzisiejszych czasach narodzić się w sercach wielu. Dotknij nas swoim Duchem, byśmy zwrócili swoje jestestwa ku nadchodzącemu Bogu, ku Twojemu pragnieniu zamieszkania pośród nas.

Wielbimy Panie Cię w Hostii tej, modlitwę naszą o przyjęć chciej.

Emanuel, Emanuel...

Bądź pozdrowiony, o Panie nasz bądź uwielbiony Baranku nasz.

Emanuel, Emanuel...

Oczekiwanie na Twoje przyjście, Panie Jezu, rozpoczęło się już na początku historii człowieka, gdy Adam i Ewa popełnili pierwszy grzech. Wówczas obiecałeś, że z niewiasty zrodzi się Odkupiciel, Mesjasz. Naród przez wieki całe przygotowywał się poprzez różne wydarzenia na czas spełnienia tej zapowiedzi. Tak wiele pokoleń, tak wielu patriarchów, sędziów, królów, proroków, tak wielu ludzi tworzących naród wybrany w okolicznościach różnych dziejów, jakie ten naród przeżywał. Przygotowywane były serca ludzi na Twoje przyjście. Chcemy także i my, Panie Jezu, uświadomić sobie, że Twoje przyjście w tajemnicy Bożego Narodzenia powinno być naczaczone również i naszym przygotowaniem. Również uczestniczymy we wspólnocie Kościoła, który jest narodem wybranym przez Boga.

I pragniesz byśmy również w łączności ze wszystkimi wierzącymi we wspólnocie Kościoła katolickiego przeżywali ten czas, który będzie usposabiał nas do przyjścia Boga w tajemnicy Wcielenia. Ten czas już się rozpoczyna. Kościół już przekazuje nam do wiadomości, że nastął czas przy-

gotowania do Adwentu, przygotowania serc do tego by od samego początku jednoczyły się we wspólnym dążeniu i wspólnym oczekiwaniu. Dpomóż nam dzisiaj, Jezu, serca nasze napełnić tym pragnieniem i tęsknotą za Tobą, co pozwoli nam wejść w czas Adwentu usposobionymi, zjednoczonymi w jednym oczekiwaniu na Twoje przyjście.

Adorujcie Mego Syna, adorujcie Jezusa.

Otwórzcie wasze serca, pokojem dzielcie się.

Przewodniczką na tej drodze Adwentu dla całego Kościoła jest Twoja i nasza Niebieska Matka, Matka Kościoła. To pod jej przewodnictwem Kościół po raz kolejny pragnie przejść tę drogę przygotowania na Twoje przyjście. Bo któż bardziej może nas wprowadzić w tajemnicę Twojego Narodzenia, jak właśnie ta, która została wybrana na Matkę Syna Bożego. Dlatego też zwracamy się w tym czasie z prośbą o pomoc do Matki Najświętszej. Pragniemy razem z Nią krok po kroku realizować dni adwentowe. Tym bardziej, że uświadamiamy sobie jak przygotowywałaś Maryję i jak bardzo oddana była Tobie Boże. Jej serce od początku należało do Ciebie. Miłość, jaką wypełniłaś Niepokalane Serce Maryi przepełniała Jej całe życie do tego stopnia, że nic, ani nikt nie był w stanie zainteresować Ją, by choć na chwilę oderwała swój wzrok, swoje serce od Ciebie, Panie nasz i Boże. Nie ma drugiej takiej osoby. Nie znajdziemy pośród nas tak zaangażowanego człowieka w wierze, jak Maryja, która całkowicie poświęciła się Bogu, Twojej służbie. Całkowicie oddana, ofiarująca się we wszystkich przejawach swojego życia, rezygnująca z tak wielu różnych możliwości, jakie dawał Jej ten świat. To właśnie Ją pragniemy prosić, by nas wprowadzała w to zjednoczenie z Tobą. By to Ona nam pomogła w sercach wzbudzić pragnienie Boga, a także miłości, której nam tak bardzo potrzeba. Niech i dzisiaj wstawiennictwo Maryi będzie dla nas pomocą. O to Ją prosimy i razem przyzywamy.

O przeczyste Serce Maryi

Wszystkim swoim dzieciom okaż wielką miłość Nasza Matko

Twego Serca płomień, o Maryjo, Rozpal w naszych sercach na zawsze

O to Cię prosimy, Maryjo, prosimy Cię.



Panie Jezu, macierzyństwo Maryi to dar, który został niejako ofiarowany całemu wybranemu narodowi. Bowiem Maryja uczestniczy w owocach wszelkich łask, jakie otrzymał naród izraelski. Każde pokolenie tego narodu przyczyniało się do przybliżenia tej tajemnicy, która w pełni realizuje się w życiu Matki Najświętszej, Matki Twojej i naszej. To uświadamia nam fakt, że nas również przygotowujesz od jakiegoś czasu, że nie narodziliśmy się w próżni, ale także w Kościele, w narodzie wierzącym, mając uczestnictwo w łaskach, które stały się udziałem całego naszego narodu. Uczestniczymy w wierze naszych przodków, zwłaszcza naszych rodziców. Uczestniczymy w łaskach, jakie wypraszały nam nasi rodzice, być może nasi znajomi, być może ci, których nawet nie znamy, nie potrafimy sobie nawet wyobrazić. Jednak przygotowywałeś i nas. I dzisiaj pragniesz nam również ukazać ten szczególny dar prowadzenia nas i zaproszenia do tego, by uczestniczyć w tajemnicy Adwentu, w tajemnicy bezpośredniego już przygotowania się na Twoje przyjście, także do narodzenia się Twojego w naszych sercach. Pomóż nam, Panie Jezu, przez wstawiennictwo Maryi, przyjmując tę świadomość, że Ty, Boże, troszczysz się o nas od dawna, usposabiając nas wewnątrz do uczestnictwa w Twych tajemnicach. Przygotowując nas na łaskę komunii z Bogiem, na łaskę zjednoczenia z Tobą. Pomóż nam przyjmując tę świadomość, że Ty, Boże, już dawno zaplanowałeś to, co teraz chcesz realizować w życiu każdego z nas, a także i w tej wspólnotcie. Pomóż nam spojrzeć inaczej, z perspektywy Twojej, Boże, Twoimi oczyma na to, co przeżywaliśmy i co teraz pragniesz, abyśmy przeżyli dla naszego ubogacenia, dla jeszcze większego uczestnictwa w Twoich łaskach, w łaskach Boga - Zbawiciela, Boga niosącego wyzwolenie, ofiarującego nam nowe życie.

Daj nam, Panie światło Twojego Ducha, byśmy zobaczyli siebie Twoimi oczyma, byśmy przyjęli ten dar, jakim nas obdarzałeś od wielu lat i obdarzasz obecnie.

*Przyjdź Duch Święty Z mocą swoją zstąp
Przyjdź Duchu Święty Dawcą darów bądź.*

Rodzice Maryi, Twoi dziadkowie, Panie Jezu, święta Anna i Joachim oddali Maryję na wychowanie do świątyni jako małe dziecko. Maryja była przygotowywana poprzez szczególne wprowadzenie w tajemnicę wiary. Nasi rodzice również nas zanieśli jako małe dzieci do kościoła, poprosili o chrzest dla nas. I w ten sposób również Kościół stał się dla nas domem i szkołą uczenia się komunii z Tobą, zjednoczenia z Tobą. Uświadamiamy sobie, jak wiele otrzymaliśmy poprzez wiarę naszych ojców, naszych matek, naszych rodzin.

Ale także uświadamiamy sobie, jak wiele dokonało się także we wspólnocie parafialnej, w grupach modlitewnych, także i w tej wspólnocie, którą tutaj stworzymy.

Każdy dzień naznaczony był wiarą, którą otrzymaliśmy, którą też wielu pomagało pielęgnować w naszych sercach. W naszych sercach zagościła też Twoja Miłość, która wciąż wzrasta i dokonuje kolejnych zwycięstw w naszym całym życiu, w naszych wnętrzach. Otrzymaliśmy tak wiele innych darów i błogosławieństw, których przecież nie można ani zliczyć, ani zmierzyć. To wszystko było przygotowaniem do tego, byśmy mogli przyjąć łaskę tej wielkiej zażyłości z Tobą. Tak jak Maryja cieszyć się Twoją bliskością, gościć Ciebie w domu swojej duszy, w domu swojego serca. Dlatego też jesteśmy wdzięczni Tobie, Panie Jezu, za to wszystko, co otrzymaliśmy poprzez chrzest, kolejne sakramenty, poprzez wspólnotę Kościoła, kapłanów, wiernych, którzy otaczali nas swoją modlitwą, wspierali nas w tym kształtowaniu naszych serc. A dziękując, chcemy prosić o wszelkie łaski dla tych, którzy tą podobną drogą idą razem z nami, byśmy wszyscy umieli przyjąć dar, w jakim uczestniczymy, będąc dziećmi Kościoła, byśmy też potrafili przyjąć to, co jeszcze Bóg przygotowuje dla naszego dobra, dla wspólnego uczestnictwa w życiu nowym, jakie przychodzi poprzez Kościół.

*Uwielbia dusza moja Pana mego i raduje się mój duch w Zbawicielu
Bo przyjął Bóg uniżenie sługi swej, moje imię będzie błogosławione.
Gdyż Wszchemocny Pan uczynił dla mnie cud
Jego Miłość niewyczerpana wiecznie trwa.
Jesteś święty, święty, święte jest Imię Twe.*

Gdy zbliżał się czas Adwentu dla Maryi, dałeś, Boże, szczególnego człowieka, jakże wielką pomoc w osobie świętego Józefa, człowieka Bożego oddanego Bogu, który również ofiarował się Tobie. Jakże wielką pomocą dla Marii był święty Józef, choć też wiele przeszedł, też miał swój Adwent, też był przygotowywany poprzez krzyż i cierpienie do tego Adwentu. Chcemy sobie uświadomić, że i nam dajesz, Panie, ludzi żyjących na ziemi, ale także i patronów w Niebie, by pomagali nam realizować przygotowanie do naszego Adwentu. Jakże wielu świętych wspiera nas w Niebie. Modlą się także i dusze czyścicowe, dusze naszych zmarłych wyprasząc na m po-



trzebne łaski. Także i ludzie, których nam dajesz i dzisiaj, żyjący obok nas, jakże często są pomocą, chociaż może wiele nie rozumiemy, tak jak święty Józef początkowo nie mógł pojąć, co dzieje się w tej relacji z Maryją, skąd wzięło się poczęte w jej łonie dziecko. Ale później przyszło światło, przyszło zrozumienie i było to wielkim darem przygotowania dla Tych obojga w podjęciu się tego wielkiego zadania przyjęcia Ciebie, Panie Jezu i z troszczenia się o Ciebie w swoim domu. I my również przechodzimy przez różne wydarzenia, których nie rozumiemy, ale to wszystko służy naszemu przygotowaniu, przygotowaniu naszych serc na Twoje przyjście. Pomóż nam, tak jak to miało miejsce w życiu Maryi i świętego Józefa, przyjmować wszystko w tym duchu przygotowania serc naszych na Twoje przyjście, na Twoją Miłość, na zwycięstwo Boga nad naszym egoizmem, miłością własną, nieuporządkowaniem, nad tym wszystkim, co jest przywiązaniem do tego świata, co jest zniewoleniem, co potrzebuje uzdrowienia, co potrzebuje Twojego dotyku w naszych sercach. Pomóż nam, szczególnie w tym czasie, te wydarzenia przyjmować jako szczególne Twoje prowadzenie przez nasz Adwent na spotkanie z Tobą.

Oto idzie mój Bóg, oto idzie mój Król

Oto Zbawiciel mój, A imię Jego - Jezus.

Tęsknię za Tobą, Panie, wiem, że przyjdiesz niebawem.

Z głębi serca dziś wołam: Marana Tha.

Pomóż nam, Panie, dzisiaj uwierzyć, przyjmując z wiarą tę prawdę, że chodzi o nasze serca, że Ty wybierasz serce każdego z nas, by się narodzić. Pomóż nam przyjmując, że to jest szczególny dar dla każdego z nas. Bowiem i dzisiaj Narodzenie Twoje urzeczywistnia się tam, gdzie realizują się Boże obietnice, Boże plany. I Ty włączasz nas poprzez tę wspólnotę, poprzez Kościół, poprzez nasze zaangażowanie w życie Kościoła w rzeczywistość swoich planów.

Pomóż nam uwierzyć, że nasze serca staną się, jeżeli to przyjmujemy, stajenkami dla Boga, w których narodzi się żywy Zbawiciel, w których zagości prawdziwa Boża Miłość, w których ta Miłość będzie dokonywać kolejnych zwycięstw, kolejnych uzdrowień, z których też ta Miłość będzie promieniować na innych, czyniąc nas apostołami, czyli tymi, którzy niosą innym dar Boga, dar Jego Miłości, dar Jego Pokoju. Pomóż nam dzisiaj wzbudzić w sercach to pragnienie i wdzięczność za otrzymany dar, pragnienie Boga, wdzięczność za włączenie nas w grono tych, których pragniesz obdarzyć tymi szczególnymi darami, wielką zażyłością z Bogiem, tą łaską komunii z Bogiem. Wszystko, co sprzeciwia się tej wierze, tej ufności, prosimy Cię,

zabierz od nas. Niech czas Adwentu będzie czasem, który poświęcimy właśnie Tobie, zwracając serca, w pragnieniu Boga, ku Temu, który ma przyjść. Pomóż nam zrezygnować z propozycji tego świata, zamknąć się na to wszystko, co jest informacją niekorzystną dla naszych serc, tak często niszczącą nasze serca, zabierającą z naszych serc prawdziwy Boży pokój, prawdziwą Bożą Miłość. Pomóż nam, tak jak Maryja, tak jak święty Józef poświęcić się dla Ciebie, ale też i dla wspólnego dzieła realizowanego. Pomóż nam ofiarować się w pełni Tobie, byśmy mogli przyczynić się do tego, by Bóg mógł na nowo narodzić się także w naszych rodzinach, na nowo narodzić się w świecie, w którym żyjemy. Ty potrzebujesz naszego oddania, naszego ofiarowania. I o to Cię prosimy, byś nas usposobił w tym czasie Adwentu do takiej gotowości naszych serc, by należały już całkowicie do Ciebie, by tylko Miłość Boża w nich gościła, by każdy z nas mógł być narzędziem w realizacji dzieła Bożego. I na ten czas prosimy Cię o Twoje szczególne łaski i błogosławieństwo. Przez wstawiennictwo Maryi prosimy, pobłogosław nam i naszym rodzinom, pobłogosław wszystkim, którzy towarzyszyć nam będą w tych dniach Adwentu. Niech Twoje błogosławieństwo wzbudza codziennie pragnienie Boga w naszych sercach. Niech dopomaga nam codziennie ofiarować serce Bogu, by mogło stać się jedynym Twoim mieszkaniem, by w nich mógł pojawić się codziennie tron, na którym Ty, Boże, zasiądziesz, z którego będziesz kierował naszymi drogami życia, ale także naszymi wspólnymi dniami przeżywanymi w rodzinie, przeżywanymi w społeczeństwie, w którym żyjemy. Niech Twoje błogosławieństwo, które dzisiaj wypraszamy przez wstawiennictwo świętych naszych patronów, także modląc się za dusze w czyśćcu cierpiące przez ich modlitwy, niech będzie pomocą, by nasz Adwent przyniósł owoce nawrócenia dla tych, którzy są jeszcze z dala od Ciebie, ratunek dla dusz, którym grozi wieczne potępienie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

*Wielbić Pana chcę, radosną śpiewać pieśń.
Wielbić Pana chcę, On źródłem życia jest.*



Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA KONSOLATA

RELACJA ZE SPOTKANIA ARCYBISKUPA WARMIŃSKIEGO
KS. DRA WOJCIECHA ZIEMBY Z CZŁONKAMI STOWARZYSZENIA

W dniu 27 listopada w Olsztynie, po zakończeniu uroczystej Eucharystii, której przewodniczył JE Arcybiskup Warmiński ks. dr Wojciech Ziemba, odbyło się krótkie spotkanie z członkami stowarzyszenia. Jako pierwszy zabrał głos pan Mariusz Miszewski – prezes stowarzyszenia Konsolata, który przedstawił krótkie sprawozdanie z rocznej działalności SK. Następnie zabrał głos Ksiądz Arcybiskup, który rozpoczął swoje wystąpienie nawiązując do prac z I Synodu Archidiecezji Warmińskiej, w statutach którego między innymi jest też mowa o grupach modlitewnych, stowarzyszeniach katolickich, kościelnych.

Następnie Ksiądz Arcybiskup rozwinął zagadnienie dotyczące roli grup i stowarzyszeń w Kościele Powszechnym. Przypomniał, że Kościół ma swoją strukturę: diecezje, parafie; że jest to organizacja niemal od samego początku Kościoła wypróbowana i służy temu, ażeby każdy wierny mógł włączyć się w historię zbawienia. Oprócz tych struktur są inne, a mianowicie: zakony, zgromadzenia, a także grupy, które łączą wiernych w celu bardziej dynamicznego życia Kościoła i budowania wspólnoty. Są one koniecznością zwłaszcza w parafiach dużych, gdzie trudno byłoby budować wspólnotę wiernych bez małych grup, które z kolei łączą się w odpowiednią całość. I taki jest sens powstawania grup. One nie istnieją same dla siebie. Byłoby to jakimś wypaczeniem idei Kościoła. Ale żyją po to, by Kościół był bogatszy o modlitwę, o przykład, oraz by wspólnota Kościoła umacniała się dzięki tym małym wspólnotom.

Wyjaśnił także, że kiedy otrzymał prośbę o zatwierdzenie naszej Wspólnoty, o zatwierdzenie diecezjalne, konieczne było zbadanie Statutu i założeń teologicznych Wspólnoty. Wszystko po to, ażeby uznać, że nasza Wspólnota wnosi coś dobrego do Kościoła. I tak to wyglądało. I to sprawiło, że Ksiądz Arcybiskup mógł złożyć podpis zatwierdzający kościelność Wspólnoty. Podkreślił także, że najważniejsze jest uznanie kościelne Wspólnoty, bo dla Kościoła Wspólnota powstała. I to jest dla nas ważne. Zatwierdzenie kościelne Wspólnoty, to jest coś wielkiego w życiu Kościoła. Dla Wspólnoty jest to oznaka zaufania ale i wielkiego zobowiązania.

Stały kontakt ze Wspólnotą Ksiądz Arcybiskup będzie miał poprzez asystenta kościelnego, którym został wyznaczony ksiądz prałat dr hab. Stanisław Kozakiewicz. Zawsze wspólnota kościelna musi mieć asystenta, który czuwa nad tym, aby wspólnota rozwijała się prawidłowo, żeby była w Kościele i dla Kościoła.

Ksiądz Arcybiskup wyraził też przekonanie, że Kościół Warmiński został z dniem 27 listopada 2010 roku ubogacony o jeszcze jedną Wspólnotę, że jej charakter będzie też ewaluował w odpowiednim kierunku i będzie mogła rozszerzyć swoją działalność. Wspominając o Dekrecie Ksiądz Arcybiskup zaznaczył, że obowiązuje on na terenie Diecezji Warmińskiej, nie dalej. Podkreślił też, że Wspólnota powstała ze środowiska salezjańskiego, że zrodziła się na terenie tej diecezji. Poprzez Dekret nabiera charakteru bardziej ogólnego. Granice parafii, obsada personalna parafii już nie mają większego znaczenia, bo jest to Wspólnota nie tyle zakonna ile parafialna, diecezjalna czy jeszcze bardziej kościelna. To nie są wielkie różnice ale ten akcent jakby został przesunięty na powszechność i dzięki temu Wspólnota może mieć wielkie nadzieje na to, że będzie się rozrastać, mogą powstawać nowe ośrodki wzbogacania Kościoła właśnie tym charyzmatem, który jest.

Jaki jest charyzmat Wspólnoty? Na to pytanie, Ksiądz Arcybiskup odpowiedział, że on się tworzy. Wspomniana „mała droga” jest charyzmatem wypracowanym przez Świętą Teresę, zwaną Małą, inaczej Teresę od Dzieciątka Jezus. Kanonizowana jest i Ona i jej rodzice. To daje mocny fundament dla wszystkich, którzy tą drogą pragną iść. Sł. Boża s. Konsolata Betrone dopiero czeka na beatyfikację. I trzeba się modlić, aby jedna z tych, która odważyła się iść drogą Małej Teresy, dała świadectwo swojego życia i aby to świadectwo zostało uznane przez Kościół. To jest ta różnica, dlatego Ksiądz Arcybiskup zaakcentował źródło „małej drogi”, które jest u Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Wszyscy inni są dla nas przykładem lepszym, mocniejszym czy mniej mocnym, bardziej wyraźnym, czy mniej, ale tej „małej drogi” Świętej Teresy trzymać się mamy, by pokazać we współczesnym świecie, że można małymi krokami, małymi uczynkami, na tyle, na ile nas stać, czasem nieefektywnymi, modlitwą w ukryciu iść naprzód i to bardzo skutecznie. To Ksiądz Arcybiskup widziałby podstawowym charyzmatem Sto warzyszenia.

Ksiądz Arcybiskup nadmienił także, że w każdym biurze, czy pomieszczeniu, gdzie członkowie Wspólnoty się gromadzą, powinien być, oprócz Krzyża, który jest znakiem Chrystusa, Kościoła, który nas jednoczy z Kościołem Powszechnym, też obraz Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, bo to jest właśnie ten charyzmat. Nikt jej tego nie zabierze, bo ona to na nowo odkryła. Chociaż mała droga jest drogą Matki Najświętszej, to jednak we współczesnym świecie Mała Tereska pokazała, jak można osiągnąć doskonałość będąc bohaterką w małych sprawach, małej drogi. Do tego Ksiądz Arcybiskup zachęcał do gorącej modlitwy, do ciągłego czuwania, sprawdzania, że jesteśmy na drodze, chociażby na tej małej drodze, ale do Chrystusa.

Na zakończenie Ksiądz Arcybiskup życzył wszystkim postępu w sposób

zorganizowany na „małej drodze” Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Życzył również, aby Adwent był taką stałą nauką, na całe życie, umiejętności czuwania w prawdzie, sprawiedliwości i miłości i rychłej radości Bożego Narodzenia.

SPRAWOZDANIE PREZESA STOWARZYSZENIA KONSOLATA Z ROCZNEJ DZIAŁALNOŚCI

Ekscelencjo, czcigodni księża, zaproszeni goście.

Obchodzimy pierwszą rocznicę inauguracji działalności stowarzyszenia Konsolata i radujemy się z włączenia Stowarzyszenia w poczet stowarzyszeń katolickich. Dziękujemy Ekscelencji Arcybiskupowi Wojciechowi Ziembie, że obdarzył nas zaufaniem i zaszczycił swą obecnością. Traktujemy to wyróżnienie jako zachętę do dalszej pracy na rzecz budowy Kościoła. Prosimy Ekscelencję o przyjęcie skromnej wiązanki kwiatów jako wyrazu naszego szacunku.

Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nas spoczywa. Jednocześnie jesteśmy dalecy od tzw. hura optymizmu.

Nasza Wspólnota istnieje od września 2003 r. jako dzieło modlitewno-ewangelizacyjne. Z upływem czasu Wspólnota dojrzała i przybrała kształt Wieczerników Modlitwy. Adoracja Najświętszego Sakramentu, modlitwa na różańcu, msza święta, adoracja krzyża i indywidualne błogosławieństwo stały się znakiem rozpoznawczym Wieczerników. Te działania znalazły swoje odbicie w naszych sercach i w statucie Stowarzyszenia. Stowarzyszenie pełni rolę diakonii, czyli nieodpłatnej służby na rzecz Wspólnoty. Zajmujemy się organizacją pielgrzymek, rekolekcji, Wieczerników Modlitwy, dni skupienia, utrzymaniem biura i wieloma innymi sprawami materialnymi. Staramy się stworzyć godne warunki do rozwoju naszej wiary. Jest nas prawie 120 członków i duża grupa sympatyków. Co się nam udało?

- ◆ wyremontowaliśmy biuro stowarzyszenia,
- ◆ zakupiliśmy ziemię i budynek do remontu,
- ◆ zorganizowaliśmy pielgrzymki do Ziemi Świętej i Medjugorie
- ◆ zorganizowaliśmy rekolekcje i dni skupienia,
- ◆ zorganizowaliśmy Wieczerniki Modlitwy,
- ◆ utworzyliśmy radio Konsolata,
- ◆ wykupiliśmy strony internetowe, Konsolata i Wieczernik Modlitwy,
- ◆ pomogliśmy finansowo wielu osobom,
- ◆ nawiązaliśmy kontakt z klasztorem w Moncalieri,
- ◆ uzyskaliśmy statut stowarzyszenia katolickiego,



Te działania były możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu wielu osób a w tym ofiarodawców którzy wspierają nasz każdy krok. W imieniu zarządu z całego serca dziękuję Bóg zapłać..

Z EWANGELII ŚWIĘTEGO JANA

1. Prolog (J 1,1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. ...

Komentarz:

Odwieczne Słowo Ojca - Boży Syn jest tym, który przyszedł, aby zaświadczyć o Prawdzie. Tylko to Słowo jest w stanie to uczynić. Dlaczego? Bo jest Słowem Ojca. Bo od Niego pochodzi. Jakaż głębia jest w tym stwierdzeniu! O Bogu w pełni może świadczyć tylko On sam. Bo On sam zna siebie. Zatem wypowiedział Słowo Prawdy - zrodził Syna. To Słowo było w Nim od wieków. Bóg i Jego Słowo stanowią jedność. Ojciec i Syn są jednym. Ojciec doskonale zna Syna, a Syn doskonale zna Ojca. Nikt nie zna Boga tak, jak zna Go Syn. Jest przecież wypowiedzianym przez Niego Słowem. W swoim Słowie Bóg złożył Życie. Uczynił to po to, by zostało ono przekazane ludziom właśnie za pośrednictwem Słowa. Jezus - Odwieczne Słowo Ojca, został przez Ojca wysłany na ziemię, by objawić światu Boga! By ukazać ludziom Prawdziwe Jego oblicze! Dotąd nie znali tej Prawdy. Owszem częśćka po częśćce starali się poznawać, ale umysł ludzki jest zbyt mały i nie pomieścił Nieskończonej Prawdy! Do tej pory ludzkość żyła w ciemności. I przyszło Słowo! Rozjaśniło serca i umysły. Wniosło swoje Światło. Niestety nie wszyscy rozpoznali to Światło! Nie wszyscy je przyjęli, a odrzucając odrzucili zarazem Życie! Poprzez to Światło Bóg na nowo dał człowiekowi Życie! Jezus umarł wykupując Życie dla nas. Ceną była Jego męka i śmierć. Zatem Ci, którzy przyjęli Słowo, zostali obdarzeni Światłem. Ono wniosło w ich słabe serca Życie. Jednocześnie, ci którzy przyjęli Słowo, przyjęli od Słowa Życie. A to Życie rozjaśniło mroki ciemności.

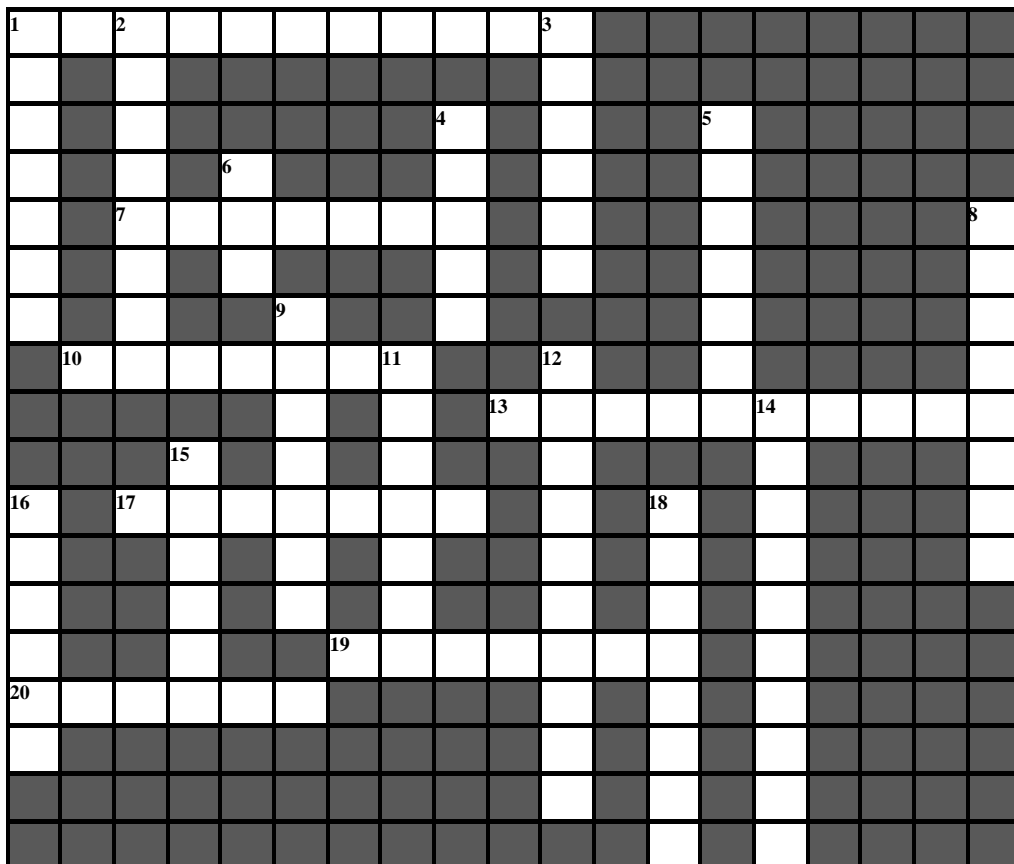
Ileż głębi w tych kilku prostych stwierdzeniach. Przyjmując Odwieczne Słowo Ojca do swego życia, człowiek przyjmuje Jego Życie. Staje się poprzez Jezusa dzięki łasce na powrót usynowionym dzieckiem Boga. Przyjmuje Jego Życie i wszystko, co się z tym wiąże. Przyjmując Życie Jezusa, czyni je swoim. A żyjąc nim, staje się niczym On - Syn Ojca. Jest jedno z Synem, a poprzez Syna jedno z Ojcem. I ma uczestnictwo w Jego chwale. Ileż zachwycającej Prawdy zawiera ten niewielki fragment Ewangelii. Starajmy się rozważać go swoim sercem. Smakujmy go. Jest przecież Słowem Bożym. Jest pokarmem dla naszych dusz. Jest ich życiem.

To Słowo przychodzi dzisiaj do nas. Pod postacią napisanych wyrazów w Piśmie św. objawiających Wielką Prawdę. Przychodzi pod postacią Chleba, który daje Życie. Przychodzi w posłudze kapłanów i w ich osobach! Jak niepojęty to dar! We wszystkich Sakramentach - On jest! Nie może zatem człowiek powiedzieć, że Jezus odszedł do Nieba na zawsze, bo On jest obecny nieustannie przy człowieku! On - Słowo. On - Bóg. On - Syn. Daje swego Ducha, by zjednoczony z duszą wprowadzał ją w tajemnice samego Boga. By kształtował serca, prowadził Kościół i strzegł go od herezji.

Na nowo zachwyćmy się Słowem.

(więcej na stronie: <http://www.wieczernikmodlitwy.pl/main.php>)

KRZYŻÓWKA ADWENTOWA



Poziomo:

- 1: Czczona 8 grudnia,
- 7: Prorok ze Starego Testamentu zapowiadający narodzenie Mesjasza,
- 10: Dziecko niesie go na Mszę św. adwentową,
- 13: Ojciec Jana Chrzciciela,
- 17: Kraina, w której mieszkała Matka Jezusa,
- 19: Imię Archanioła, który zwiastował Maryi,
- 20: Msza św. w Adwencie ku czci Maryi,

Pionowo:

- 1: Miasto Maryi,
- 2: Krewna Maryi, do której udaje się w góry,
- 3: Okres liturgiczny rozpoczynający Rok Kościelny,
- 4: Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny,
- 5: Świeca adwentowa,
- 6: Imię proroka przygotowującego drogę Jezusowi,
- 8: Miesiąc, w którym przypada czas adwentu,
- 9: Adwentowy z czterema świecami,
- 11: Dziewięciodniowa modlitwa,
- 12: Hymn, który Maryja wyśpiewała Bogu,
- 14: Ćwiczenia duchowe, które w Adwencie odprawiają wierni w każdej parafii,
- 15: Bóg posłał do Niej swego Anioła,
- 16: Tyle jest niedziel adwentowych,
- 18: Miejsce, do którego udał się św. Józef z Maryją w czasie spisu ludności,

INFORMACJE DLA WSPÓLNOTY

ZAPRASZAMY NA WIECZERNIKI, DNI SKUPIENIA I PIELGRZYMKI

Czerwińsk nad Wisłą _____ piątek 31 grudnia 2010 r., godz. 21⁰⁰
Różanystok k. Dąbrowy Białostockiej _ sobota, 8 stycznia 2011 r., godz. 10³⁰ - 16⁰⁰
Ostrów Wielkopolski _____ poniedziałek, 10 stycznia 2011 r., godz. 19⁰⁰ - 21⁰⁰
Gietrzwałd _____ sobota, 15 stycznia 2011 r., godz. 10⁰⁰ - 16⁰⁰
Zawada k. Zielonej Góry _____ wtorek 25 stycznia 2011 r., godz. 17⁰⁰ - 20⁰⁰
Tolkmicko k/Elbląga _____ czwartek 27 stycznia 2011 r., godz. 17⁰⁰ - 21⁰⁰
Sątoczno k/Sępola _____ piątek 28 stycznia 2011 r., godz. 17⁰⁰ - 21⁰⁰
Głusków k/Warszawy _____ sobota 29 stycznia 2011 r., godz. 17⁰⁰ - 21⁰⁰

ZAPRASZAMY

na pielgrzymkę do Medjugorje w 30 rocznicę objawień Matki Bożej
21 czerwca - 30 czerwca 2011r.

Więcej informacji i zgłoszenia:

- ◆ Alicja Brzezińska Kroc (Olsztyn), tel. 508 159 834; (89) 523 79 96
- ◆ Ewa Jaczek-Horabik (Olsztyn), tel. 693 246 514; (89) 513 15 61
- ◆ Hanna Peda (Płońsk), tel. (23) 662 29 48
- ◆ Wanda Fiedorczyk (Dąbrowa Białostocka), tel. 512 175 414; (85) 71 21 295

Zapraszamy do odwiedzania strony internetowej Wspólnoty Wieczerników Modlitwy:

www.wieczernikmodlitwy.pl

Zapraszamy do słuchania Radia Konsolata:

www.konsolata.pl/radio

Zapraszamy również na stronę Stowarzyszenia Konsolata:

www.konsolata.pl



MATERIAŁY FORMACYJNE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO WSPÓLNOTY

WYDAWCA: Stowarzyszenie **Konsolata**

Wbiuletynie wykorzystano teksty z homilii i konferencji kierowane do wspólnoty dusz najmniejszych i uczestników Wieczerników Modlitwy

NAKLAD: 300 egz.